

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, czwartek 12 października 1933 r.

Nr. 234

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polityka zagraniczna Polski. Polska a Rumunja. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sprawa rozbrojenia. — Europa środkowa. Francja a Włochy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Państwa bałtyckie.

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI. POLSKA A RUMUNJA.

W uzupełnieniu streszczenia znanego z depesz w prasie polskiej podajemy jeszcze następ. uwagę „Reichspostu”.

Reichspost 11.X. w art. „Polens internationale Stellung” zaznacza, że współpraca Polski z Małą Ententą napotyka na pewne trudności wobec odmienności ustosunkowania się Węgier, które Polska chciałaby również widzieć w tem gronie, a to ze względu na tradycyjną polsko-węgierską przyjaźń.

Universul 9.X. wyjaśnia, że wizyta min. Titulescu w Warszawie miała za zadanie wyjaśnienie ostatnich śladów wątpliwości między Polską a Rumunją po zawarciu paktu nieagresji. Jest ona zarazem dowodem zbliżenia między Polską a Małą Ententą.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 12.X. podaje wiadomość o odczytach L. Everta w Towarzystwie estońsko-polskiem o polskiej polityce morskiej i podnosi, że Polska dawniej nie garnęła się ku morzu, a dopiero teraz stara się to czynić i tego zadania podjęła się pozostająca pod wojskowym kierownictwem Liga Morska i Kolonjalna.

Börsen Kurier 11.X. w art. wst. wysuwa szereg oskarżeń pod adresem wojewody Grażyńskiego i Związku Powstańców Górnośląskich z powodu rzekomych napadów na członków mniejszości niemieckiej. Autor, powołując się na rozmowę między min. Beckiem i Goebbelsem, oświadcza, że wydarzenia ostatnie na G. Śląsku muszą być dla Warszawy niemiłą niespodzianką i uznane być powinny za „karygodną” akcję organów podwładnych.

Vossische Ztg. 11.X. podaje wiadomość, że „Volksbund” zwrócił się do prezydenta Callondera z petycją, w której utrzymuje, że ostatnie zajścia na G. Śląsku zostały planowo przygotowane i przeprowadzone.

Völkischer Beobachter 11.X. w koresp. z Opola pisze, że Volksbund przeprowadził dochodzenia w miejscowościach górnośląskich, w których doszło do zająć antyniemieckich. Dochodzenia te potwierdziły zupełnie wiadomości o wypadkach. Stwierdzono, jak oświadcza dziennik, że akty teroru przeważnie były

planowo przygotowywane. Depesza zapowiada odwołanie się Volksbundu do konwencji mniejszościowej.

Cuvantul 11.X., donosząc o pożyczce narodowej w Polsce, stwierdza jej powodzenie i wyjaśnia tem, że społeczeństwo polskie poparło ją mimo panującego przygnębienia, dezorientacji, braku kredytów i nieufności do przyszłości, ponieważ rząd ma jasny program, a Polacy doświadczeni dotkliwie przez historję i nie ufający paktom międzynarodowym starają się radzić sobie własnymi siłami. Pomaga im w tem patriotyzm i poświęcenie. Pożądane byłoby naśladowanie pod tym względem Polaków przez Rumunów.

Neue Freie Presse 10.X. podaje wiadomość z Warszawy o zaburzeniach w Wyższej Szkole Gosp. W. i o zamknięciu towarzystwa „Rozwój”. Dziennik donosi jeszcze o pięciu procesach przeciwko 200 chłopom z powodu czerwcowych zaburzeń w Małopolsce.

Lietuvos Žinios 9.X. zamieszczają korespondencję z Wilna, informującą tendencyjnie o strajku włościańskim w Polsce i insynuującą rządowi polskiemu dążenie do odsunięcia włościanstwa od życia politycznego i państwowej pracy twórczej. Dziennik zaznacza, że włościanie „okupowanej Litwy” do strajku nie przylączyli się, a to z powodu rzekomo zbyt silnego skrzepowania przez władze polskie działalności włościanstwa białoruskiego, litewskiego i ruskiego w województwach wileńskim i nowogródzkim.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 9.X. w związku z dorocznym obchodem dnia 9 października dnia t. zw. „żałoby wileńskiej” zamieszcza artykuły wstępne, w których powtarza od lat 14-tu tę samą myśl, że „Wilno Polacy zagarnęli w drodze przemocy i przebiegłości”, następnie, że należy walczyć wytrwale o odzyskanie Wilna, ale że walka ta jest bardzo trudna, a nawet będzie bezowocna, jeśli nie nastąpi konsolidacja społeczeństwa litewskiego, rozczłonkowanego na wzajemnie zwalczające się stronnictwa polityczne.

Lietuvos Aidas uważa jednak, że „walka o odzyskanie Wilna” staje się łatwiejszą, a to wobec niezwykle złej gospodarczej sytuacji Wileńszczyzny i ciążenia ludności wileńskiej ku Litwie. Polacy —

wdg. dziennika — nie potrafili wyzyskać swej polityki „gwałtu”, w kierunku ściślejszego współzycia Wileńszczyzny z Polską. „Polacy zajęli i przyłączyli Wileńszczyznę do Polski tylko mechanicznie; pod względem duchowym jeszcze jej (Wileńszczyzny) nie przyłączyli i tylko obecnie usiłują przyłączyć”.

Lietuvos Žinios natomiast uważają, że „walka o odzyskanie Wilna” staje się obecnie jeszcze trudniejsza, a to w związku z podpisaniem paktu wschodniego, którym Wileńszczyzna została uznana za ziemię polską. Dziennik pisze: „Sowiety, które dawniej popierały tezę litewską w sprawie Wilna, obecnie, jeśli tego zagadnienia i nie rozwiązały jeszcze ostatecznie na korzyść Polski, to jednak w każdym bądź razie na długie lata wyrzekły się go. Przyczyny, które zmusiły Sowiety to uczynić, są ważne i dla Litwy. Pakt wschodni bowiem jest w swem założeniu po części

przeciwwagą przeciwko niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony imperjalistycznych Niemiec. Niebezpieczeństwo to grozi w pierwszym rzędzie również i Litwie. Rzecz zrozumiała, że nie może to nie wywrzeć wpływu na rozwiązanie kwestji wileńskiej, która tym sposobem traci w wielkim stopniu na swej aktualności (na terenie międzynarodowym) a nawet na swej popularności (na Litwie), gdyż uwagę wszystkich zwracając obecnie niebezpieczeństwa, które faktycznie grożą żywotnym interesom państwa”.

Sieгодня 10.X donosi z Kowna, że 13-ta rocznica zajęcia Wilna przez Polaków obchodzona była na Litwie bardzo uroczystie. W całym kraju odbyły się odczyty i zebrania poświęcone Wilnu.

Lietuvos Aidas 9.X. podaje treść programu organizowanego przez radjostację warszawską koncertu muzyki litewskiej, który ma się odbyć dnia 17 b. m.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 11.X. (w art. Pierre Bernusa) przewiduje, że jeśli za wszelką cenę przedstawiciele państw w Genewie będą się starali doprowadzić do podpisania konwencji rozbrojeniowej, to skutkiem tej konwencji będzie wywieranie presji na Francję, by poczyniła ustępstwa na korzyść Niemiec. „Świat się przewrócił do góry nogami — pisze autor — i podpisanie byle jakiej konwencji nie zażegna bynajmniej obawy wyścigu zbrojeń, lecz spowoduje dwa wyścigi w kierunkach przeciwnych: jeden, niemiecki — do zbrojenia, drugi, francuski — do rozbrojenia”. Autor twierdzi, że Niemcy nie kryją się ze swymi zamiarami i stosują bolszewickie metody, by wprowadzać chaos do krajów, które zamierzają zagarnąć. Bernus przypisuje ogólnie panującą tendencję ukrywania istotnego stanu rzeczy — obawie, ogarniającej wszystkich, w obliczu czynnika silnego, brutalnego i pozbawionego wszelkich skrupułów, jakim są Niemcy.

Prasa francuska z 11.X. podaje w obszernym streszczeniu artykuł „Gazety Polskiej” o złych obyczajach. Dziennik francuski przywiązuje wielką wagę do wyjaśnień polskich, rzucających właściwe światło na ustosunkowanie się Polski do problemów i metod dyskusji rozbrojeniowej.

Pertinax ze swej strony powraca jednak w „*Echo de Paris*” do rewelacji o rzekomo wypowiedzianych do pułk. Lucien’a i Massigli’ego słowach min. Becka i zaznacza, że ogłoszenie tych wiadomości mocno rozgniewało Paul - Boncour’a, który nakazał natychmiastowe przeprowadzenie śledztwa wśród członków delegacji francuskiej, celem wykrycia informatora „*Echo de Paris*”. Fakt ten — zdaniem Pertinax’a — najlepiej potwierdza słuszność jego twierdzenia.

Notre Temps w odpowiedzi na te wyjaśnienia Pertinax’a pisze: Podtrzymuje on swe informacje i podkreśla, że słowa pułk. Becka zostały mu powtórzone. Słowo francuskiego dziennikarza, choćby był naszym przeciwnikiem, warte jest tyleż, co słowo zagranicznego dziennikarza, choćby nawet to ostatnie było półoficjalne. Sprawa nie może jednak pozostać w tym punkcie. Trzeba się dowiedzieć, kto „powtórzył” Pertinax’owi rzekome „zwierzenia” pułk. Becka. Nie pułk. Beck, gdyż opublikował on w Warszawie dementi. W tych warunkach przedmiot debaty i jego natura są zbyt poważne, aby sprawa mogła pozostać tajemnicą. Prawda powinna być wyjaśniona, czy chodzi tu o słowa zmyślane, czy też o celową „niedys-

krecję”, czy o zwyczajne przedostanie się wiadomości, a były już takie przedostawania się wiadomości, z których Pertinax ciekawie korzystał od szeregu lat i w różnych okolicznościach. Atmosfera, w jakiej rozwija się nasza polityka zagraniczna, kończy dziennik, nie może być zależna od tego rodzaju incydentów.

L’Echo de Paris 11.X. w art. Pertinaxa twierdzi, że jedyna obrona Francji, na którą liczy Daladier, t. j. okres próbny kontroli zbrojeń został podminowany przez Hendersona w projekcie konwencji, którą redaguje Eden, a nad którą czuwa Paul - Boncour, co „bynajmniej nie jest faktem uspakajającym”. Ostatnia mowa S. Baldwina wskazuje na to, że gabinet angielski widzi niebezpieczeństwo niemieckie, ale niestety debaty na Downing Street wskazują na to, że nie umieją tam jeszcze stawić mu czoła. Mac Donald „jak można się było spodziewać” utrudnia opór angielskiego gabinetu. We Francji liczą naiwnie na to, że Niemcy swym uporem i nietaktem zdołają unieemożliwić wszystkie czynione im ustępstwa. Takie rachuby są nad wyraz niebezpieczne.

The Manchester Guardian 10.X. w koresp. z Genewy podkreśla, że żądania niemieckie zbliżyły do siebie bardziej niż kiedykolwiek W. Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone. W dużym stopniu przyczyniło się do tego porozumienia bardziej ściśle określenie przez Francję skali rozbrojenia, którą zgodzi się ona przeprowadzić w drugim okresie przewidywanym przez projekt konwencji.

Autor zapytuje, czy Niemcy zajmą bardziej rozsądne stanowisko obecnie, gdy muszą zrozumieć, że ich „kontrpropozycje” przyczyniły się do złączenia całego świata przeciwko nim. Kwestja ta, zdaniem autora, wyjaśni się w bieżącym tygodniu.

Deutsche Allg. Ztg. 12.X. w koresp. z Rzymu pisze: Mimo, iż zachowane jest ściśle milczenie o wczorajszych rozmowach Mussoliniego z ambasadorami francuskim i angielskim, to jednak pewne koła powtarzają pogłoskę, iż Mussolini zaproponował tymczasowe odroczenie konferencji rozbrojeniowej, a to celem naradzenia się w gronie czterech mocarstw. Włosi, zdaniem dziennika, nie uważają memorandum niemieckiego za formalną notę, lecz za zestawienie żądań niemieckich, które nie należy uważać za ostatnie słowo.

Le Peuple 10.X. w art. wst. (Iexas’a) omawia kontrpropozycje, z jakimi wystąpił Hitler w zakresie rozbrojenia przeciwko wspólnym sugestjom Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Nawet w Rzymie wywołało oburzenie lekceważące zachowanie

się Hitlera, który nie uważał za potrzebne powiadomić o swych propozycjach ani rządu francuskiego ani przewodniczącego komisji rozbrojeniowej. Niemcy hitlerowskie występują już otwarcie i urzędowo z żadaniami natychmiastowego częściowego dobrożenia. Dziennik zaznacza, iż z punktu widzenia pokoju i przyszłości Europy sprawa chociażby częściowej odbudowy potęgi militarnej Niemiec wysuwa się na plan pierwszy. Obecnie rozpoczęto kwestionować tę część traktatów, która naprawdę jest jedyną gwarancją pokoju i dotąd nie pozwoliła Niemcom wystąpić militarnie. Propozycje niemieckie wytworzyły krytyczną sytuację i wywarły fatalne wrażenie w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie a nawet w Rzymie. Autor twierdzi, że konferencja rozbrojeniowa nie ma prawa rozpatrywać propozycji niemieckich, w których żądają one prawa do posiadania broni, dotąd zabronionej przez traktaty. Henderson, będący przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej, powinien podać się do dymisji w razie gdyby chiano dyskutować nad propozycjami niemieckimi. Konferencja rozbrojeniowa ma prawo i obowiązek robić wszystko w celu doprowadzenia do ogólnego rozbrożenia, nie posiada jednak żadnego prawa w kwestjach zbrojenia. Autor konkluduje, że bezpieczeństwo Belgii więcej nawet niż Francji jest zależne od nieudzielania Niemcom pozwolenia na odbudowę chociażby nawet stopniową ich potęgi militarnej.

Cuvantul 11.X. w art. wst. zestawia mowę Daladiera w Vichy i mowę Goebbelsa w Genewie, wnioskując z niemożności pogodzenia ich o zbliżającej się wojnie.

EUROPA ŚRODKOWA. FRANCJA A WŁOCHY.

Frankfurter Ztg. 11.X. w koresp. z Paryża pisze, że sfery francuskie żywo zajmują się ciągle sprawą reorganizacji Europy środkowej, wysuniętej przez projekt włoski, chociaż w obecnej chwili na czoło wybija się sprawa rozbrożenia. Francuzów niemile tylko uderza to, iż włoskie komentarze chciałyby przy tem widzieć rozbicie Małej Ententy. Dziennik podnosi, że współpraca włosko-francuska w tej sprawie nie posiada głębszych podstaw i polega tylko na przyjęciu pewnej wspólnej metody przy rozwiązywaniu sprawy naddunajskiej. Polityka francuska nad Dunajem zmieniła się więc o tyle, że Francja wyrzeka się stanowiska kierowniczego i chce dzielić wpływy z Włochami.

L'Ere Nouvelle 10.X. zamieszcza artykuł p. n. „Włochy nie przestały rewindykować jugosłowiańskiej Dalmacji”, w którym twierdzi, że po podpisaniu paktu 4-ch można było spodziewać się, że dyplomacja włoska zastosuje politykę zbliżenia do swych dawnych sojuszników. Jednak mimo iż prasa włoska porzuciła ostatnio swe gwałtowne napady na Francję, to nie przestała ujawniać swych imperjalistycznych zamiarów w stosunku do Dalmacji. Autor cytuje pisma włoskie, jak „Corriere della Sera” i inne, omawiające prawa Włoch do Dalmacji i przynależność nawet „klimatyczną” tego kraju do Italii. Autor wylicza również szereg publicznych zebrań i manifestacji, mających na celu „uwolnienie” Dalmacji, które odbywają się w obecności władz cywilnych i wojskowych. Autor kończąc pisze: „Wszelkie iluzje, istniejące po podpisaniu paktu 4-ch o wkroczeniu faszyzmu włoskiego na drogę pacyfizmu, upadają wobec faktów, które nie pozostawiają wątpliwości co do prawdziwych celów polityki zewnętrznej faszyzmu”.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 9.X zamieszcza art. swego specjalnego kor. o traktowaniu dzieci żydowskich na niemieckim Górnym Śląsku. Autor podkreśla, że gwałtowny antysemityzm w Niemczech nie oszczędził nawet szkół, które się stały prawdziwym piekłem dla dzieci żydowskich.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

L'Echo de Paris 9.X. zamieszcza sprawozdanie z rozmowy, jaką de Kerillis miał z Ricci'm, sekretarzem stanu dla spraw oświecenia publicznego. Na pytanie de Kerillis'a co do ducha wojennego, wpajanego w młodzież włoską, Ricci odpowiedział: „Musimy być silni, aby nas poważano i wtedy ustąpią nam więcej miejsca na świecie”. De Kerillis podkreśla, że hasło jaknajwiększej ilości dzieci i jednocześnie formowanie tych dzieci od mała w karne oddziały — stanowi politykę nieco niebezpieczną. Autor pisze: „Wierzę w szczerze pacyfistyczne zamiary Mussoliniego. Jego genjusz przewiduje straszliwe skutki ogólnego konfliktu europejskiego. Zresztą chce on przede wszystkim zrealizować swój olbrzymi plan przebudowy ekonomicznej. Ale trudno nie zaznaczyć, że tworzy on olbrzymią maszynę wybuchową, która może wkońcu eksplodować mu w rękę”.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 9.X. w art. wst. dowodzi, że posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa narodowo-włosciańskiego wywołało zamieszanie w opozycji. Po mowie szefa Vaida - Voevod'a oraz zastępcy I. Mihalache, komitet wyraził pełne zaufanie rządowi, wskutek czego wszystkie nadzieje opozycji upadły. Stwierdzono, że rząd, przeciwstawiając się trudnościom, zachował aparat państwowy, wypłacał punktualnie należność funkcjonariuszom, nie dopuścił do pogłębienia się przesilenia gospodarczego i polepszył położenie wytwórców przemysłu. Vaida - Voevod stwierdził, że rząd ustąpiłby, gdyby mu brakło zaufania króla, gdyby siły fizyczne nie pozwalały premierowi rządzić, gdyby większość parlamentu potępiła rząd, lub gdyby położenie zewnętrzne wymagało zmiany. A żaden z tych powodów nie istnieje.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 9.X. informuje obszernie o przebiegu odbywającego się w Kownie licznego zjazdu litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników. Wszyscy mówcy, nie wyłączając generalnego sekretarza litewskiego stronnictwa rządowego, V. Rastenis, nawoływali do podjęcia przez inteligencję i społeczeństwo litewskie wytężonej walki aż do zupełnego zwycięstwa przeciwko Żydom litewskim, którzy — jak podkreślali niektórzy z tych mówców — nie chcą ustąpić z zajmowanych przez nich pozycji w handlu, przemyśle i rzemiośle. Litewska prasa rządowa uważa, że podjęta przez kupców, przemysłowców i rzemieślników - Litwinów walka jest walką o niepodległość ekonomiczną Litwy, która to walka nie jest mniej ważna od stoczonych przez Litwinów walk o niepodległość polityczną Litwy. Zebrani na zjeździe przedstawiciele handlu, przemysłu i rzemiosła litewskiego (w liczbie 1000 osób) udali się przed siedzibę prez. Smetony, który wypowiedział przemówienie, przyjęte przez zebranych burzliwymi oklaskami (żadne z pism litewskich nie podaje treści tego przemówienia prezydenta litewskiego przyp. red. „Przegl. Prasy Zagr.”).

Sieгодня 10.X. donosi z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych Litwy — Zaunius i Łotwy — Salnais odbyli szereg narad, w wyniku których postanowili usunąć wszystkie trudności stojące na przeszkodzie zbliżeniu łotewsko-litewskiemu.

